№ 168. w Piątek dnia 22. Lipca 1853.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Turyn, d. 19 Lipca. — Wielki książe toskański zmienia wyrok wydany na Guerrazego i trzech spólników i skazuje ich na wieczne wygnanie z kraju.

Neapol, d. 11. Lipca. — Rząd zakazuje wywozu pszenicy, jęczmienia i owsa.

Paryż, d. 19. Lipca. — Cesarski dwór uda się w dniu 29. b. m. do Pireneów.

Londyn, d. 11. Lipca. — Hr Clarendon oświadcza w izbie wyższéj, że za kilka dni pokaże się, czyli układy z Rosyą odniosą skutek, wtenczas da dokładne objaśnienie. Nie otrzymał dotąd uwiadomienia, o przywłaszczeniu sobie władzy cywilnéj w księstwach naddunajskich przez dowódzcę rosyjskiego.

(Wiadomość ta nadeszła telegrafem podmorskim z Londynu do Berlina d. 19. Lipca wieczorem o 9¾. godz.)

Londyn, dn. 19. Lipca. — Królowa zachorowała na żarnice, ale nie masz niebezpieczeństwa. — Gladstonego bil o podatku spadkowym wielką większością przyjęty.

Berlin, d. 21. Lipca. — Naj. Pan raczył nadać ks. sasko meningskiemu radzcy stanu i naczelnikowi ministerstwa stanu, w wydziale spraw wewnętrznych, dr. Oberländerowi, order orła czerwonego 2. kl.; byłemu tajn. radzcy sprawiedliwości bar. Klot Trautvetter w Greifswaldzie i nadleśniczemu Dieberichs w Reifenstein, obwodzie Worbis, order orła czerwonego 3. klasy na pętlicy; nauczycielowi Grenc w Poczdamie order orła czerwonego 4. klasy; tudzież żandarmowi Ueckert, medal na wstędze za ocalenie życia.

Berlin, d. 20. Lipca. — Korrespondencyjne biuro pisze o sprawie wschodniéj: z wielu stron dochodzą wiadomości, że sprawa turecko rosyjska chyli się ku zgodzie i lubo je popierają swemi twierdzeniami rosyjscy dyplomaci, jednakowoż z innych stron utrzymują, że sprawa zostaje dotąd w zawieszeniu, tak jak była przed kilku dniami, gdzie wszystko opierało się na mieczu. Dotąd Rosya nie przyjęła sobie podanych projektów. Nadzieja, że je przyjmie rząd rosyjski nie jest jeszcze skałą granitową, ponieważ do protektoratu nad Grekami przywięzują rozciąglejsze znaczenie, aby inne chrześciańskie wyznania porównane zostały pod względem prerogatyw kościoła greckiego. Jeżeli Rosya zezwoli na to porównanie, wówczas wnosząc z niektórych rozmów dyplomatów, Anglia usunie się zupełnie i pozostawi wielkim mocarstwom katolickim załatwienie téj sprawy. Od téj chwili dopiero i po odpłynięciu flot połączonych z zatoki Besika, będzie można uważać sprawę jako zmierzającą stanowczo do pokoju. Wszystkie więc dotychczasowe wiadomości upowszechniane po różnych dziennikach o pokoju, są zawczesne. Szczególniéj na uwagę zasługuje, że ostatniemi czasy tak francuzkie jako też angielskie dzienniki domyślały się nie bez powodów, iż austryacki gabinet bardzo sprzyja Rosyi. Być może, że ta przychylność Austryi, okazywana rządowi rosyjskiemu, pochodzi z chęci załatwienia sporu na drodze pokoju.

Królestwo polskie.

Warszawa, d. 16. Lipca. — Osobliwszy, może wypukany stołowemi nogami artykuł zamieszcza Kuryer warszawski, jak następuje:

Redakcya Kuryera warsz., poczytuje sobie za obowiązek, ogłosić nadesłany jéj następujący artykuł, bez wchodzenia w rozbiór takowego: »Nieprzeliczone dobrodziejstwa, jakie dla ogółu zrządzają się, dały i w téj chwili sposobność, za pomocą następującéj, niezawodnéj wiadomości, przyjść w pomoc pięćdziesięciu nieszczęśliwym, którzy widokami pożytek na celu mającemi powodowani, na słabéj łódce, co ją okrętem z dumą nazywać przywykliśmy, dalekiéj a niefortunnéj podróży morskiéj doświadczywszy, wyglądają na oddalonéj północnego morza wyspie, rychło li śmierć głodna, albo co jeszcze straszniejszem jest wspomnieć, okrucieństwo dzikich ludożerców ich pozrze. Wyprawa kapitana Franklina, przed laty pięciu zamierzona, skończyły się zamarznięciem w lodach morskich okrętów, na których udali się śmieli i na wszystko determinowani ludzie. Nie udały się jednak szlachetne poświęcenia i zamiary, a reszta osady okrętowéj przeciwnościami, głodem, zimnem i wszelkiego rodzaju niewygodami, dręczona, walcząc nieraz między życiem a śmiercią, zdziesiątkowana, do liczby 300 ludzi zmniejszona, dn. 24. Stycznia 1850 roku straciwszy nadzieję powrotu do kraju morzem, przez lody szukać ziemi za zgodą jednomyślną wszystkich postanowiła. W tem przedsięwzięciu, udali się ku wschodowi, i po poniesieniu nieprzeliczonych, nie do opisania znojów, obawy, trwogi i zawiedzionych nadziei, dobić się przecież zdołali do wyspy, przez ludożerców zamieszkałéj, zostawiwszy w podróży stu swoich zmarłych kolegów nieszczęścia i wytrwałości razem. W liczbie 200 osób, którzy dobiwszy się ziemi, już się cieszyć zaczynali nadzieją, że wkrótce nieszczęścia ich preminą, a zasługa niezaprzeczenie należna, spotka, był jeszcze dowódzca główny ich wyprawy kapitan Franklin. Smutną koleją losu trafili oni na wyspę leżącą pod 68 szerokości a 48 długości jeograficznéj, i byli otoczeni przez krajowców, dzikich i okrutnych ludożerców. Nadzieje jakie z początku widok człowieka w nich obudził, srodze niestety zawiedzionemi zostały, kiedy w niespełna dwóch miesiącach, z ogólnéj liczby 200 ludzi, zostało tylko pięćdziesięciu, reszta, a między nią i kapitan Franklin, przez wyspiarzy pożarci, po uprzednim w srogich mękach skonie. Dowodów faktu powyższego, materyalnie o rzeczywistości przekonać mogących, dostarczyć nie jesteśmy w możności; mimo to jednak wątpić na chwilę nie możemy, iżby nieznalazły się litościwe serca przyjść w pomoc, liczbie pozostałych osadników dawniéj okrętowych, którémi teraz uciekającemi od prześladowań dzikiéj zgrai dziczy do lasów, wkrótce wyspa obfituje, dowodzi zawsze dzielny, wytrwały, na wszelkie zmiany losu nieustannie przygotowany, kapitan Jahnson. Podający niniejszą wiadomość, spodziewa się, iż redakcya kuryera warszawskiego, swoim być obowiązkiem poczyta, interesujące a autentyczne i w niczem od prawdy nieodstępujące szczegóły i fakta, w piśmie swojem zamieszczając, zawiadomić czytelników, i przez to wywołać spieszne nadesłanie nieszczęśliwym potrzebnego a tak niecierpliwie wyglądanego ratunku. Dodać jeszcze należy, iż wyspa ta niegościnna, nosi nazwę wyspy Zajców, a przez położenie jéj jeograficzne wyżéj zacytowane, jéj miejsce na karcie i morzu każdemu żeglarzowi łatwo się da oznaczyć. Prosić jeszcze tylko i błagać wypada, ażeby zamierzający przyjść w pomoc nieszczęśliwym, niezwłóczyli ani jednéj chwili, i nie ociągali się ani na moment. Cóż bowiem znaczyć będą wszystkie narzekania późniejsze, gdy nie w czas z wyglądanym najgoręcéj ratunkiem przybędzie się?« — (Redakcya kuryera warszawskiego z uwagi na przeznaczoną przez towarzystwo w tym celu zawiązane w Londynie, nagrodę, za udzielenie pierwszéj prawdziwéj wiadomości, o osadzie Franklina, artykuł niniejszy ogłasza, spodziewając się niezawodnie otrzymania pomienionéj nagrody.)

— Rozkazem cesarskim rzeczywisty radzca stanu Józef Przecławski, dyrektor kancelaryi komissyi przygotowawczéj do rewizyi i ułożenia praw królestwa polskiego, mianowany został członkiem głównego zarządu cenzury ze strony królestwa, z pozostawieniem przy pełnieniu dotyczasowych obowiązków.

Rossya.

Petersburg, d. 15. Lipca. — Cesarz odbył wczora przegląd floty, która stała w dwa rzędy ustawiona. W pierwszéj linii stały dwa wielkie okręty linijowe, w drugiéj 12 fregat, korwety, 2 brygi i 7 wielkich okrętów parowych. Dziś odbyła flota paradę przed cesarzem, cesarzową i całą cesarską rodziną, na którą przybyło mnóstwo wyższych oficerów, wielu jenerałów austryackich. Cesarz z rodziną swoją i zaproszonymi jenerałami austryackimi udał się na przystań wielkim statkiem parowym, za nim płynęły 3 inne statki parowe, na których znajdowali się oficerowie i kadeci różnych wojsk. Za zbliżeniem się cesarza majtkowie i załogi okrętowe stanęły po masztach a po powitaniu cesarza flagami, zagrzmiały armaty z floty i warowni Kronstadu.

Petersburg, 16. Lipca. — Dziś wypłynęła flota z przystani Kronsztadzkiéj na Baltyk, po którym krążyć będzie przez dwa miesiące. — Okręty linijowe wyprowadzone zostały przez statki parowe, które potem z czterema malemi fregatami, mając na pokładach swoich kadetów morskich powróciły do portu.

— W dniu 14. b. m. odbyła się wielka parada korpusów wszystkich kadeckich, piechoty, kawaleryi, artyleryi i pionierów w Peterhowie przed cesarzową. Kadeci obsadzili odwachy. Drugi syn wielkiego księcia następcy tronu pierwszy raz w tym dniu zaciągnął na odwach i stał przed pałacem na warcie, gdzie ogromnej postawy żołnierz zluzowany przez niego zaledwie mógł się tak nisko nachylić do młodego księcia, aby mu szepnąć powinności stojącego na straży żołnierza.

— Nikt tu niewie, o stanie sprawy turecko rosyjskiéj. Jest to przedmiot, który po za gabinet cesarski nie przechodzi.

Jeszcze w r. z. w miesiącu Grudniu, Jan Dudatiew, żołnierz z pułku dragonów imienia J. K. W. księcia następcy tronu wirtembergskiego, a następnie podoficer tegoż pułku Piotr Gotowicki, oba z korpusu kaukazkiego, porwani zostali żywcem przez Górców, i uprowadzeni do osady Miatly. Tam Gotowicki okuty został w żelazne gorące dyby, zaś Dudatiew ukryty był w pieczarze, a następnie używał niejakiéj swobody. Dla uniknienia téj niewoli postanowili uciec; jednego więc wieczoru, Dudatiew wziąwszy na plecy okutego Gotowickiego, uniosł go do pobliskiéj rzeki, w któréj się ukryli, a następnie gdy pogoń ich ominęła, uszli w stronę przeciwną do lasu. Tam Dudatiew rozkuł Gotowickiego, i w ciągu dni sześciu przybyli do twierdzy Eugeniuszowéj; przez cały wszakże czas ucieczki, Dudatiew niósł na plecach Gotowickiego, który z powodu ran od dyb gorących, nie mógł téj drogi odbywać pieszo.

Naj. Pan, mając sobie przedstawioną tę okoliczność, najmiłościwiéj udzielić raczył żołnierzowi Janowi Dudatiewowi, medal srebrny z napisem: »za uratowanie ginących«, oraz rozkazał mu wypłacić sto pięćdziesiąt rubli srebrem, i postępek jego chwalebny ogłosić w armii.

Francya.

Paryż, 17. Lipca. — Część prasy paryskiéj mówi dziś o wczorajszym artykule de la Gueronniera w Pays zamieszczonym. Assemblée nationale życzy mu szczęścia w tém nawróceniu i cieszy się niezmiernie, że się wyzwolił od idei wojennych. Union, która nieodznacza się zbyteczną przyjaźnią Rosyi, nie bardzo jest zbudowana mową Pays. Dziennik cesarski, mówi Union, wierzy w pokój, chce pokoju i podziela zdanie, że pokój jest łatwym. To jest sens moralny tego niespodziewanego i tyle zapowiadanego dzieła wicomta de la Gueronniera. Univers i dzienniki republikańskie występują cierpko przeciw Pays. Siecle mówi w artykule podpisanym przez dyrektora Havin: przeczytaliśmy artykuł w Pays zapowiadany od tygodnia. Odroczenie ogłoszenia daje się tłumaczyć przez wzbranianie się autora w ogłoszeniu takiego manifestu. W najgorszych czasach systemat pokoju za każdą cenę nieodważył się tak nędznych przytoczyć sofizmów. Jeżeli rad Pays trzymać się będą, natenczas polityka z roku 1853 niczem się różnić nie będzie od od polityki roku 1840. Nie pojmujemy, i niepojmiemy nigdy, aby dziennik nazywający siebie dziennikiem cesarstwa, mógł zuchwałemi słowami bronić obcego rządu, kiedy się jeszcze toczą układy. Dobrze powiedział Monitor, że on jeden jest urzędowy.

Odpowiedź Siecla na artykuł de la Gueronniera przypisują panu Persigny, ministrowi spraw wewnętrznych. Kiedy zapytano głównego redaktora Siecla pana Havin, ile w tém prawdy, odpowiedział, że artykuł ten niema barwy urzędowéj, tylko to wie, że go pochwalono bardzo w ministerstwie spraw wewnętrznych. Jakkolwiek bądź, to pewna, że pan de la Gueronniere odebrał natchnienia przy napisania tego artykułu w St. Cloud, dokąd był się udał przed trzema dniami i zabawił tam przez trzy godziny. Widać ztąd, że w ministerstwie co do kwestyi wojny czy pokoju rozdwojenie panuje, i że stronnictwo pokoju znajdując wsparcie u cesarza, odniosło zwycięstwo. Przyjąć trzeba atoli, że tę politykę ma sobie cesarz narzuconą przez Anglią, którahy za Francyą nie poszła na drodze wojny. Co się tyczy okólnika pana Drouin de l'Huys, trzeba go uważać za proste roztrząsanie sprawy, które niepociągnie za sobą żadnego skutku. Trzeba przytem mieć na względzie, że dopiero napisanym został dnia 15. Lipca, do rządu rosyjskiego i że projekta Francyi i Anglii 8 dni wcześniéj odeszły do Petersburga. Zapewne projekta zostaną przyjęte, kiedy okólnik zawita do Petersburga. Mówią zresztą już teraz, że wiadomość nadeszła wczora do poselstwa austryackiego w Paryżu, iż projekta zostały przyjęte przez rząd rosyjski. Pogłoska ta potwierdza się depeszą Constitutionnela, którą odebrał drogą telegraficzną z Wiednia. Depesza ta nadeszła tu wczora wieczorem drogą telegraficzną do jednego domu handlowego. W niéj powiedziano, że z pewnością projekta państw zachodnich przyjęte zostały przez rząd rosyjski.

— Sławny astronom Franciszek Arago, dyrektor obserwatorium paryskiego umarł w dniu 14. b. m. w mieście Perpignan.

Anglia.

Londyn, 16. Lipca. — Wszystko, co tu słychać o projektach zgody w sprawie turecko rosyjskiéj, da się sprowadzić do szczegółów następujących. Treść projektów wysłanych przez rządy angielski, francuski i austryacki do Petersburga nawet dla tych jest tajemnicą, którzy w bliższych stosunkach zostają z urzędem zagranicznym. Anglia w szczegółach poczyniła projekta, które Francya co do głównych punktów potwierdziła, jednak uważała pewne zmiany za konieczne i z tego powodu sformułowała osobny akt i pan Bruck także cały szereg projektów spisał, który posłowie mocarstw zachodnich w Konstantynopolu i porta przyjęli. Times mówi dzisiaj z wielką ostrożnością o tych projektach. Nie chcieliśmy, mówi Times, oddać tychże ducha z całą ścisłością (nieuczyniła tego ani ściśle, ani nieściśle), nakoniec nie tak tu ważną jest rzeczą, który z różnych projektów przyjętym zostanie, przypuszczając, że jeden z nich przyjmą obie strony. Jeden przecie projekt więcéj został uwzględniony, aniżeli na to zasługuje. Zwracamy na to uwagę, iż niewyszedł od Anglii i niemógł być popierany przez żadnego ajenta angielskiego zagranicą. Sądzimy, że naprzód był sposobem ubocznym zaproponowany przez jednego posła rosyjskiego w Niemczech. Mamy na myśli ów domysł, że porta z jednéj ma podpisać projekt noty księcia Menżykowa, a Rosya z drugiéj strony w téj saméj formie ma podpisać oświadczenie, że obowiązuje się niemieszać do spraw wewnętrznych tureckiego państwa. Niepodobną jest rzeczą, aby cesarz Mikołaj to uczynił oświadczenie, kiedy cały szereg dowodów w jego imieniu przytoczonych do tego zmierzał, aby okazać, że tak on jakoteż jego przodkowie zdawna używali prawa zwierzchności duchownéj nad chrześcijańskimi poddanymi porty. A chociażby i przyszło do wymiany takich not dyplomatycznych, byłoby to obroną dla Turcyi zbyt złudną, pełną niebezpieczeństwa dla pokoju Europy. Wartość układu lub wzajemnego układu spoczywa w sile układających się, która jedna między takimi dostojnikami stanowi, czyli punkta ugody będą wykonywane. Rosya każdego czasu może obrócić przeciw Turcyi olbrzymie swe siły, a Turcyi natomiast nic nie pozostanie, jak obudzanie litości i wzywanie Europy o pomoc. Gdyby taki układ stanął pod wpływem innych mocarstw, natenczas wartość takiego układu ważyłaby się w siłach i gwarancyach tych mocarstw potężnych. Takie przecie gwarancye prowadziłyby co chwila do częstych odwoływań się o pomoc lub pośrednictwo. Obawy więc i niebezpieczeństwa przedłużałyby się na téj drodze w nieskończoność.

— W innym artykule występuje Times przeciw usposobieniu wojennemu przyjaciół pokoju. Powoduje go do tego zapowiedziany meeting w demokratycznym Marylebone, okręgu według Cobdena najlepszym; na tym więc meetingu ma się rozpocząć agitacya, aby skłonić rząd do wojny z Rosyą. Times wyrzuca przyjaciołom pokoju, że oni wcale nie są usposobieni po pokojowemu, jak udają, ale dają się uwodzić swoim sympatyom demokratycznym i antypatyom. Przeciw wojnie z autokratą rosyjskim niemają nic do nadmienienia, i gdyby Haynau na czele polskiéj legii pomaszerował do Rosyi, mógłby wszystkie baby wychłostać od Smoleńska do Moskwy, żaden włos by mu za to niespadł z głowy i owszém byłby poczytany przez przyjaciół pokoju bohatyrem. Wojna przecie wojną pozostanie; przeciw komukolwiek prowadzona, kosztuje pieniądze i krew przelaną, trzeba się więc strzedz pozwalać się uwodzić do wojny politycznym przesądom lub namiętnościom popularnym.

Hiszpania.

Madryt, 13. Lipca. — Madrycka gazeta ogłasza dekret, upoważniający skarb do wydania biletów skarbowych na 300 milionów realów, przez co będzie dług bieżący zastąpiony. Minister skarbu chce tym sposobem procenta oszczędzić, które opłacano w każdym miesiącu za pieniądze pożyczone skarbowi.

— W przyszły piątek mają być kwestye rozwiązane względem przywołania marszałka Narvaeza i budowy kolei żelaznéj północnéj.

— Rząd postanowił zlitować się nad Eskurialem, ową budową cudowną, w któréj nikt nie mieszka. Królowa bawiła w nim przez dwa dni w przejeździe do la Granja i obejrzała upadające te gmachy. Za ministra Murillo postanowiono zakon Hieronimitów tam osadzić. Ale rzecz poszła w odwłokę, jak to bywa przy zmianach ministeryalnych w Hiszpanii. Izabella królowa bierze więc teraz pod swoją szczególnę opiekę Escurial i wydała odezwę do wszystkich byłych konwentuałów zakonu Hieronimitów, aby się na zamieszkanie do Eskurialu udali. Klasztór ten opatrzy w ruchomości królowa i przeznaczy fundusze na reparacye jego. Koszta reparacyi obliczono na 6 milionów realów. Od czasu zniesienia tego klasztoru w roku 1835. nic nie uczyniono na jego utrzymanie.

Gibraltar, 4. Lipca. — Wczora wieczorem zarzuciła na tutajszéj przystani flotylla francuska kotwice; składa się z czterech okrętów parowych. Płynie z Tangeru, gdzie szeryf Abd Asselum siadł na fregatę parową »Newton,« celem odbycia pierwszéj swéj pielgrzymki do Meki. Ponieważ szeryfa tego uważają za potomka proroka w prostéj linii i za właściwego naczelnika Islamizmu, przeto rząd francuski postanowił go przewieść z wszystkiemi zaszczytami do Aleksandryi. Naprzód uda się ztąd do Marsyli, zkąd wsiądzie na liniowy okręt. Kiedy siadał w Tangerze, każdy okręt francuski witał go siedmnastu strzałami z armat, a na pokładzie »Newtona« oddają mu wszystkie honory, które by oddawano sułtanowi tureckiemu, gdyby się na francuskim pokazał okręcie. Potomek ten proroka dopiero 17 lat liczy. Na białym burnusie nosi niebieski płaszcz, na znak swojego pochodzenia od proroka. W jego orszaku znajdują się najgłówniejsi i najznakomitsi narabutowie z Ouezron, prowincyi marokańskiéj, w któréj potomkowie proroka od wieków przemieszkują, jakoteż przeszło 70 innych naczelników téj sekty. Przypadkiem znalazł się na okręcie „Newton" austryacki ajent, który odwiedzał brzegi marokańskie. Uważano, że potomek proroka z tym ajentem austryackim wiele rozmawiał za pośrednictwem tłumacza, co poczytuje tenże ajent za wielki zaszczyt, ponieważ tak sułtan turecki, jakoteż cesarz marokański niemogą się zbliżyć do szeryfa Abd Asselum, bez pocałowania go w rękę.

Austrya.

Wiedeń, dn. 18. Lipca. — Cesarz wrócił onegdaj do Schoenbrun. — Rozkaz wydany do armii, aby się korpus obserwacyjny zebrał nad granicą turecką nie został dotąd cofniętym. Pierwotnie korpus ten miał się składać z 25,000, według ponowionego rozkazu ma być podniesiony do 40,000, jeżeli położenie sprawy tureckorosyjskiéj pogorszy się.

— Korrespondencya austryacka pisze: Ktokolwiek się przed kilkoma laty z uwagą zastanawiał nad stosunkami Austryi, musiał nabyć przekonania, że obok licznych, doskonałych instytucyj, jakie już wtedy istniały dla obrony prawa i bezpieczeństwa osób i własności, niezbędnie potrzebnym był instytut żandarmeryi, ażeby skuteczność owych urządzeń nazawsze ustalić, w wielu względach uzupełnić i udoskonalić, a w najodleglejszych częściach kraju obudzić i wzmocnić ducha prawnego porządku. Wiadomo, jak niedostatecznie wykonywano po części dawniejszą jurysdukcyę patrymonialną i poruczoną dominiom władzę policyjną. Wiadomo jak często wałęsanie się podejrzanych indywiduów było źródłem przestępstw, a nawet zbrodni. Niepotrzeba więc było wstrząśnień rewolucyjnych, jakich doznało państwo austryackie w ostatnich latach, ażeby obudzić i rozpowszechnić przekonanie o użyteczności i potrzebie instytutu żandarmeryi. Będąc niezawisłym od wszelkich zmian czasu i przypadkowo panujących opinij, mieści ten instytut w sobie samym rękojmię swego zbawiennego wpływu. Równie jak wszystko, co się rzeczywiście przyczynia do powszechnego dobra, tak też i zasada zaprowadzenia i organizacyi żandarmeryi musi sobie zjednać bez różnicy opinii politycznéj uznanie wszystkich, którym zależy na utrzymaniu porządku i bezpieczeństwa w kraju. Tak np. widzieliśmy, że we Francyi, gdzie od kilkudziesięciu lat najbardziéj się srożyły rewolucye, żandarmerya bez przerwy pełniła swą służbę, a żadnéj partyi będącéj u steru władzy, nigdy niewpadło na myśl ścieśnić jéj zakres działania. Owszem można bez przesady i z wszelką słusznością utrzymywać, że właśnie dla sumienności i legalnéj surowości, z jaką tam tę służbę pełniono, zniszczenie się złagodziły i zmniejszyły nieochybne skutki nieustannych katastrof rewolucyjnych. Głęboko wstrząśnione i wewnętrznie rozprężone ży-

wioły społeczeństwa francuskiego potrzebowały energicznego spajającego środka, ażeby zapobiedz rozpadnięciu i zgniliźnie; ten środek znalazł się w doskonałéj i starannie scentralizowanéj administracyi, która w swojéj czynności mianowicie przez działanie żandarmeryi zawsze skutecznie była wspierana. Najlepsze urządzenia administracyjne, teoretyczne i praktyczne, najstósowniejszy podział publicznéj polityczno-sądowéj służby, powierzanie rozmaitych posad administracyjnych urzędnikom najzdolniejszym, odznaczającym się równie roztropnością jak i prawością, wszelkie te usiłowania rządu byłyby niedostateczne, gdyby niebyły poparte przez organ, który na mocy swego właściwego urządzenia jest zdolny skutecznie ułatwić przeprowadzenie woli i dążności wyższych władz administracyjnych aż do najniższych warstw społeczeństwa. Tém silném ramieniem, jakiego ustawa w tym względzie potrzebuje, jest żandarmerya.

Galicya.

Kraków, d. 13. Lipca. — Pierwszy dziś dzień od dawna przeszedł bez deszczu. Gwałtowne ulewy, jakie nawiedzały okolicę naszą, zachwiały wróżbę w pomyślne zbiory, bo po wielu miejscach zboże pokładło się, a gdzieindziéj znów grady wytłukły je do szczętu; siana zaś prawie zupełnie poprzepadały. Ulewy i grady zniszczyły również zboże po wielu miejscach królestwa polskiego, a ta sama burza, która nas w niedzielę nawiedziła, poczyniła i daléj wielkie szkody. Począwszy od Jędrzejowa, szła szerokim pasem przez Kobylniki, Budziszowice, Czarnocin, Przemyków i t. d. ku granicy galicyjskiéj, a grad z nią połączony ogromnéj wielkości i nader gęsty, wytłukł wszystkie zboża a nawet i jarzyny.

Z Sanoka donoszą, że gradobicie dotknęło w d. 16., 18., 20. i 30. Czerwca 57 gmin, a 33 gmin ucierpiało przez powódź, która po oberwaniu się chmur d. 2. i 3 Lipca nawiedziła wszystkie miejsca nad Sanem leżące. Między temi jest 8 gmin dotkniętych obydwiema klęskami. Według odnośnych sprawozdań ze strony zwierzchności miejscowych jest szkoda wszędzie bardzo znaczna, a urodzaje po większéj części zupełnie zniszczone. W Piątkowy i Iwoniczu zabrała woda kilka domów ze szczętem, a w części także dach kościoła parafialnego obr. łac. w Równem; uszkodziła most na głównym gościńcu handlowym pod Klimkówką i pozrywała mosty i groble na drogach prywatnych w dotkniętych powodzią miejscach. W Lubiatówce jedna, a w Piątkowy dwie osoby straciły życie w falach wezbranego żywiołu. G. L.

Turcya.

Wyjmujemy z Kronstadzkiéj gazety następującą wiadomość o obsadzeniu księstw naddunajskich przez wojska rossyjskie: Armia wynosząca 180,000 żołnierza postępuje naprzód w kształcie wschodów. Przez Seret, Mołdawę pod Romanem i Bystrzycę postawił rząd multański mosty i dla obozów rossyjskich przysposobił drzewo i słomę. W miejscach gdzie rzucono mosty, założono też obozy. Ostatni most postawiono pod Onest, ku granicy siedmiogrodzkiéj, strzeże go znaczny oddział rossyjski. Korpus Lüdersa wkroczył pod Liową przez Prut do księstw naddunajskich. Dunaj zamknięty i cały handel ustał. Niezmierną moc zboża zgromadzono w Multanach i Wołoszczyźnie. W Galaczu niemasz magazynów, przeto zboże na drodze złożono i pookrywano rogóżkami. Urodzaje tego roku tak są obfite w księstwach, jakich od pół wieku nie było.

— W Jassach odśpiewano w dniu 8. Lipca Te Deum na cześć cesarza rosyjskiego, na nabożeństwo przybył książe Gorczaków z jenerałami rosyjskimi, hospodar z ministrami swymi, konsulowie i co przedniejsza z obywatelstwa. Po Te Deum przyjmował książe Gorczaków wizyty konsulów, ministrów multańskich i znakomitych bojarów. W południe tegoż dnia weszła do miasta rosyjska artylerya z 72 działami ciężkiemi. Pod Liową i Skuleny przeszło Prut 50,000 wojska rosyjskiego. W Tekucz mają się zebrać wojska rosyjskie przeznaczone do Wołoszczyzny. Według innych podań, obsadzili Rosyanie w dniu 7. b. m. Oltenicę nad Dunajem i Wołoszczyznie. Jest to miejsce ważne, gdzie przez Dunaj jenerał Roth na dniu 23. Czerwca 1828. r. w 40,000 Rosyan przeszedł.

— Prasa multańska i wołoska milczy o tamecznych wypadkach. Do Wiednia doszła wiadomość, że na dniu 10. Lipca Bukarest Rosyanie obsadzili. Wojsko w liczbie 8000 rozpołożyło się pod miastem. Mimo niezmiernych skwarów mało chorych jest w rosyjskich obozach. Żywność dowożono Dunajem aż do Giurgewa, a ztąd na osi. Żywności jest dostatek. Według listów z Odessy spodziewano się tam cesarza w końcu tego miesiąca.

— O stanowisku armii tureckiéj w księstwach naddunajskich niemamy pewnych wiadomości. Zdaje się że Dunaju nieprzekroczyli Według depeszy nadesłanéj do Wiednia z Hermansztadu gromadzi się cały korpus około Nikopoli i Rusztuku. Pod Szumlą stojące wojsko tureckie łączy się z korpusami armii w Macedonii, Albanii i Adrianopolu. Mówią, że sułtan sam stanie na czele armii zgromadzonéj między Nikopoli i Rusztnikiem. Omer basza pozostanie przy armii rozłożonéj nad Dunajem. W miejsce wyznaczonego do obrony linii dunajowéj Omera baszy mianowanym został Mehemed Ruchdi basza do Szumli.

Od Omera baszy nadeszły dnia 1. b. m. depesze do Konstantynopola, w których żąda tenże natychmiast posiłków, z powodu iż w razie wkroczenia wojsk rossyjskich, nie byłby w stanie stawić im czoła. Nakazano przeto aby część wojsk stojących w Macedonii ruszyła ku Zofii.

— Wieść krąży po Konstantynopolu, że książe Aleksander serbski niedozwoli przechodzić wojsku bośniackiemu do Bułgaryi przez kraje swoje i że od chwili wejścia Rossyan do księstw, pomimo czujności Omera baszy mnóstwo Bułgarów wynosi się do Serbii.

— Internuncyusz austryacki bar. Bruck naradza się ciągle z Reszydem baszą. Duchowieństwo greckie odbywa uroczyste nabożeństwo za pomyślne rozwiązanie sporu z Rossyą.

— Osservatore Triest. donosi, że Abbas basza wicekról Egiptu wysyła do Stambułu ze swojéj strony 3 okręty liniowe, 4 fregaty, 2 korwety, 1 goelettę i 2 parowce z wojskiem lądowem. Dnia 1. b. m. połączona flota angielskofrancuzka stała jeszcze pod Besika, angielski parowiec śrubowy »Sanspareil« o 84 działach przybył ją jeszcze wzmocnić.

— Prywatne listy z Konstantynopolu, które kupcy tureccy w Wiedniu odbierają wspomniały w tych dniach, iż wiadomość jakoby w. ks. Konstanty miał objąć dowództwo armii południowéj wielkie uczyniła wrażenie w Konstantynopolu. Znają tam tego księcia z odwiedzin jego 28 Czerwca 1845. r., pamiętają dobrze o jego pobożności jaką tam okazywał, tudzież wspominają o jego wysokiem wykształceniu umysłowem. Niektóre wyrazy wyszłe z ust księcia przy zwiedzaniu greckiéj cerkwi Bazyliki, która stoi na placu, gdzie przed złotą bramą stał zburzony kościół N. Panny Maryi, nabożni Grecy w modlitwę swoję włączyli; podarunki które książe rozdał, chowane są jak świętości; również pamiętnem to jest, że książe wychodząc z kościołów, które z pobożnością zwiedzał, witany był przez Greków okrzykiem: niech żyje nasz prawosławny król Konstantyn.

— Pressa wiedeńska donosi z Konstantynopola (bez daty), że aż do wyjazdu kuryera jeszcze nie wyszedł manifest porty względem zajęcia księstw naddunajskich. W radzie stanu przy obradach nad tym przedmiotem przeważało zdanie, aby na manifest rossyjski odpowiedzieć energicznie. W projekcie który przed odejściem poczty jeszcze niebył przyjęty, protestuje sułtan jak najuroczyściéj przeciw zarzutowi, jakoby miał złamać dane słowo. Wzywa on wszystkie wyznania w państwie jego istniejące na świadectwo, iż żadne z wyznań niedoznawało z jego wiedzą lub wolą uciemiężeń, a gdzie podrzędne organa dopuszczały się nadużyć naruszające prawa jakiego wyznania, takowe natychmiast do odpowiedzialności pociągać kazał. Manifest wylicza kilka takich wypadków szczegółowo, a między innemi prześladowanie żydów w Damasku. W odpowiedzi téj również zbijane są powody wyliczone w manifeście rossyjskim, usprawiedliwiające zajęcie księstw i przeciw samemu zajęciu, jako czynowi niczem nieusprawiedliwionemu, założona jest protestacya. Na wniosek Anglii i Francyi sułtan wydać ma nowy firman z wyrażeniem »że sułtan dla tego powtórnie w obec wszystkich państw europejskich uroczyste składa przyrzeczenie przestrzegać sumiennie praw i swobód wszystkich chrześcian oddawna im przyznanych, że cesarz wszech Rossyi jako opiekun prawosławnego kościoła, w mniemaniu, iż interesa jego współwyznawców naruszone zostały, powtórnego zapewnienia żąda« Rossya miała zażądać, aby komissya mieszana z rossyjskich i tureckich urzędników obliczyła koszta wojenne dla rozdzielenia ich zarówno między Rossyą i Turcyą. (Ta ostatnia bajeczka podaje w wątpliwość cały list nieopatrzony nawet datą i mający cechę »domowéj« roboty.)

W chwili gdy wszystkie oczy zwracają się na księstwa naddunajskie, nie będą zapewne bez interesu dla czytelników naszych następne o krajach tych szczegóły, które wyjmujemy z Debatów:

Bessarabia zkąd idą wojska rosyjskie, należała do Turcyi po roku 1812., w którym odstąpiona została Rosyi traktatem bukaresztskim. Mieści ona się między Dniestrem, dawną granicą rosyjską a Prutem, który wpada do Dunaju między Galaczem a Reni. Na południe ograniczona jest niższym korytem Dunaju a na wschód morzem Czarnem.

Posiadanie Bessarabii przynosi Rosyanom wiele korzyści w zajściach do jakich przyjść może z Turcyą. Nic im nie przeszkadza wkroczyć wprost do prowincyi Silistryi przebywając Dunaj w Izmaiłowie, który do nich należy. Z drugiéj strony przechodząc przez Prut, biorą z tyłu całą Mołdawią, prowincyą leżącą między tą rzeką a siedmiogrodzkiemi Karpaty. Jassy, stolica Mołdawii, leży o 4 mile tylko od Prutu, który Rosyanie przebyli 3go b. m. pod Skuleni. Stanowisko ich nad Prutem stawia ich w możności przebycia jednocześnie téj rzeki przy jéj ujściu do Dunaju ku Galaczowi, przez co dostają się od razu do Wołoszczyzny, rozciągającéj się na południe od Mołdawii.

Tym razem Rosyanie przeszli Prut pod Leową, miasteczkiem leżącém po lewym brzegu rzeki, w półdrogi od Jass do Galaczu, udając się wprost do Bukarestu stolicy Wołoszczyzny. W sześciu do ośmiu dniach staną oni w tém mieście, a zatem około 10 Lipca.

Wołoszczyzna jest rozległą i urodzajną krainą naturalnie odgraniczoną Karpatami od północy a Dunajem, aż do Braiłowa, od południa. Na téj wysokości równiny jéj zlewają się z równinami Mołdawii. Każda z tych dwóch prowincyi ma oddzielną konstytucyą i własnego rządzcę, zwanego hospodarem; ale podobieństwo tych dwóch krain tak pod względem przyrody, jak i języka i obyczajów, sprawia, że całą tę przestrzeń obejmują jedną nazwą Moldo-Wołoszczyzny.

Przypomnieć teraz wypada rozmaite koleje międzynarodowych stosunków tego kraju z Turcyą i Rosyą. Turcy ograniczali się niegdyś na utrzymywaniu załóg w kilku główniejszych miastach, pozostawiając hospodarom przez portę mianowanym staranie o pobór podatków dla Stambułu przeznaczonych, i wyciskanie na własny rachunek chłopów i bojarów. Książęta ci, wybierani z pomiędzy greków Fanariotów, używali za narzędzie do swoich egzakcyi albańskich żołnierzy, znanych pod nazwą Arnautów, gatunku rozbójników, żartujących sobie z mordu i rabunku. Kraj musiał zubożeć i wyludnić się pod rządem, który przywodził do rozpaczy nieszczęśliwych rolników.

Postępujący coraz daléj wpływ Rosyi, był niezaprzeczenie dla Mołdo-Wołoszczyzny bardzo użytecznym. Oto stopniowy wpływu tego rozwój: ku końcowi ostatniego stulecia w r. 1774., traktat kajnardyjski przyznaje Rosyi prawo wstawiennictwa w użaleniach, jakieby czynić mogły tamtejsze ludności; w r. 1826. traktat akermański zamienia tę klauzulę w prawo reprezentacyi; nakoniec po wyprawie 1828. r., gdzie Rosyanie pod dowództwem Dybicza przeszli Bałkan, to pierwsze przedmurze Stambułu, księstwa ujrzały się niemal zupełnie niepodległemi.

Traktatem 1829. r. podpisanym w Adryanopolu, Rosya otrzymała formalne prawo gwarancyi praw i przywilejów narodu. Rosyanie zajmowali wówczas przez lat kilka Mołdo-Wołoszczyznę, dopóki porta niespłaciła w całości nałożonéj na nią kontrybucyi wojennéj. W roku 1834. regulamin organiczny zaprowadzony w porozumieniu z portą, nadał księstwom konstytucyą. Stanowi on, że każdy hospodar wybierany być ma dożywotnie przez bojarów, z aprobacyą Rosyi i z inwestyturą

w. porty, któréj kraj opłaca umiarkowany haracz. Prawo Rosyi nazwane jest od téj chwili protektoratem.

W r. 1848., ubolewania godne szaleństwa demokratycznéj gorączki, przeszły jak wiadomo z Francyi do Niemiec, Austryi, Węgier, a wreszcie i do Mołdo-Wołoszczyzny. Rosya uznała za potrzebne stłumić polityczne zaburzenia, jakie wówczas wybuchły w Jassach i Bukareszcie, i zajęła księstwa dla przywrócenia w nich porządku i pokoju. Wszelako, w skutku przedstawień Turcyi, Rosyanie nieprzedłużali tego zajęcia i zawarli z tego powodu z portą konwencyą w Balta Liman 1go Maja 1849., przyznającą obu mocarstwom prawo interweniowania jednocześnie w księstwach w razie wewnętrznych zamieszek, z tém wszakże zastrzeżeniem, że żadne z dwóch państw niemoże wprowadzić do księstw więcéj nad 35,000 wojska.

Takie jest położenie i takie wzajemne prawa na traktatach uzasadnione.... Pozostaje nam nadmienić nieco o ludności, zasobach i postępach Mołdo-Wołoszczyzny. Jest to w ogóle kraj równy, licznemi przerznięty rzekami wpadającemi do Dunaju. Klimat jest mniéj więcéj ten ten sam co w północnych Włoszech, ziemia bardzo urodzajna, bydła obfitość wielka, a armia płacąca za dostawy, znajdzie żywności podostatkiem; w takim przypadku jest armia rosyjska. Bezpieczeństwo i lepsze prawodawstwo polepszyły znakomicie los włościan; ztąd spostrzega się od lat dwudziestu ogromny postęp w rólnictwie, przemyśle i cywilizacyi. Mieszkańcy zowiący się Rumunami, mówią językiem pochodzącym z łacińskiego, podobnie jak włoski, languedocki i katalański. Pochodzą oni od legii, które Trajan podbiwszy Dacyą, osadził na północnéj stronie Dunaju.

Jassy liczą około 40,000 ludności, miasto składa się powiększéj części z domów drewnianych. Bukarest stolica Wołoszy ma 80,000 ludności, 366 kościołów, kilka pałaców i zakładów umnicznych. Oświata spiesznie rozwinęła się w majętnéj klasie Mołdo-Wołochów, którzy wszyscy prawie mówią po francuzku i po włosku, i których znaczna liczba udaje się na nauki do Paryża i innych stolic. Jest to lud odradzający się w cywilizacyi i zasługujący na współczucie reszty Europy.

Azya.

Kalkuta, 3. Czerwca. — Z Chin mamy wiadomości z 14. Maja. Według listu prywatnego, przybył Sir G. Bonham do obozu powstańców chińskich pod Nanking i Chin Kiang Fo. Mr Meadows był w mieście Nanking i donosi, że to miasto całkiem jest zrujnowane i jest silnie obsadzone przez powstańców. W całym okręgu nankingskim panuje anarchia. Oprócz Nankingu zajęli powstańcy Chinkiang i cała rzeka między temi miastami jest w ich posiadaniu. Nanking i Chinkiang są teraz silnie obwarowane przez powstańców, którzy oczekują posiłków z południa, aby uderzyć na stolicę cesarstwa chinskiego Peking.

Kronika miejscowa.

Poznań, 21. Lipca. — W National Zeitung czytamy wiadomość, że dyrekcya górnoszląskiéj kolei żelaznéj wypracowała pamiętnik o przyszłéj budowie kolei żelaznéj z Poznania do Wrocławia i Głogowa. Nowy tór z Poznania zajmować będzie przestrzeń mil 21½ i pójdzie na miasta Mosinę, Czempiń, Kościan i Leszno, obok Rydzyny na Bojanowo, Rawicz, między Trachenbergiem i Stroppen przez Obernik do Wrocławia, gdzie przebywszy Odrę połączy się za pomocą dolnoszląskiéj kolei z górnoszląską. Z Leszna do Głogowa wynosi kolej 5½ mili. Pruska i pomorska prowincya będzie tą koleją połączona z prowincyami poznańską i szląską. Koszta obliczono na 7 milionów tylko talarów z powodu, że budowie kolei sprzyja położenie i tani nabytek ziemi. Z ukończeniem téj kolei będzie droga żelazna na 200 mil bez przerwy otwartą handlowi.

Przybyli do Poznania dnia 21. Lipca.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Martini z Rydzyny; Scholz i Janecki z Grodziska; Rosskampf i Lindenstädt z Berlina; Vieting z Bremen; dr. Grübel z Szczecina; Grübel z Napachania; Stoltenberg z Głuchowa.

HOTEL BAWARSKI: Drwęski z Sędzin; Pągowski z Chapska; Suchorzewski z Wrotkowa; Mittelstädt z Kunowa.

POD CZARNYM ORŁEM: Lesser z Markowic; Gabriel z Berlina; Pepel i Simon z Bnina.

HOTEL DREZDENSKI: Haak z Lipska; Krohn z Berlina; maj. Böhn z Leszna; Meidendorff z Milicza; Eichblat z Piły; Sperlingowa z Kikowa.

HOTEL RZYMSKI: Hr. Szołdrski z Żydowa; Koczorowski z Jasinia.

HOTEL PARYSKI: Delhaes z Swiątyna; Bandelow z Latalic; Swięcicki z Rogowa; Korytowski z Grochowisk; Borowicki i Reiss z Gołańczy; Nauer z Bnina.

POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: Stahlmann z Pniew; Zakrzewski z Cichowa.

HOTEL BERLIŃSKI: Pruszak z Schönfeldu; Wollschläger z Żołdowa; Żołądkiewicz z Gniezna; Trąmpczyński, Kapuścinski, Müller i Lehmann z Srody; Bernert z Szamotuł; Suchten z Królewca; Kliche z Rakoniewic; Böltger z Berlina.

HOTEL EICHBORNA: Paris z Leszna; Landsberg z Zaniemyśla; Fink, Szybilski i Gillert z Pleszewa.

HOTEL SASKI: Steinke z Trzemeszna; Bachmann z Miłosławia; Peiser z Gniezna.

POD KORONĄ: Joske z Międzychodu; Ledermann z Grodziska.

POD ŁABĘDZIEM: Grossmann z Gniezna; Krause z Zaniemyśla.

EICHENER BORN: Kaufmann z Golańczy; Manheim z Obornik; Służewski z Wągrówca.

W mieszkaniu prywatném: Beck z Garz, ulica Królewska Nr. 19.; Buttermilch z Leszna, ulica Zamkowa Nr. 5.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Król. Sąd powiatowy w Poznaniu.
Wydz. I. dla spr. cywilnych.

Poznań, dnia 6. Czerwca 1853.

Nad majątkiem kupca Szymona Katz w Poznaniu otworzono na dniu 23. Maja 1853. konkurs; termin do podania wszystkich pretensyj i do obrania kuratora wyznaczony, przypada na dzień 6. Października r. b. przed południem o godzinie 11. przed sędzią powiatowym Ur. Welst, w izbie instrukcyjnéj tutejszego Sądu.

Kto się w terminie tym nie zgłosi, będzie z pretensyami swemi do massy wykluczony i jemu przeciw drugim wierzycielom wieczne milczenie nakazane.

Wierzycielom zamiejscowym proponujemy Panów obrońców praw: Radzców sprawiedliwości Tschuschke, Giersch i Pigłosiewicz, celem opatrzenia ich w plenipotencyą. Obrońca praw Radzca sprawiedliwości Zembsch mianowanym został na kuratora tymczasowego.

OBWIESZCZENIE.

Zmarły w dniu 27. Września r. 1852. w Wilkowyi powiatu Pleszewskiego posiedziciel młyna Józef Teydler, przeznaczył w swoim w dniu 17. Listopada 1852. publikowanym testamencie następujące legata:

1) dzieciom Macieja Teydlera brata swego 100 Tal.,
2) dzieciom Maryanny Teydler zamężnéj Sukert siostrze swojéj 100 Tal.,
3) dzieciom Rosalii Teydler zamężnéj Rauhut siostrze swojéj 100 Tal.,
4) dzieciom Zuzanny Teydler zamężnéj Kowalewskiéj siostrze swojéj 100 Tal.,
5) dzieciom Antoniego Teydlera brata swego 100 Tal.,
6) dzieciom Magdaleny Teydler zamężnéj Veigs siostrze swojéj 100 Tal. i
7) dzieciom Elżbiety Teydler zamężnéj Janowskiéj siostrze swojéj 100 Tal.

To się nieprzytomnym i z pobytu ich niewiadomym legataryuszom publicznie do wiadomości podaje.

Pleszew, dnia 10. Lipca 1853.

Król. Sąd powiatowy. Wydz. II.

OBWIESZCZENIE.

Domowi handlowemu Lubenau Wdowa i Syn w miejscu skradziono według doniesienia tegoż z dnia 15. m. bież. w nocy z dnia 2 na 3. m. b. przez gwałtowne włamanie się do lokalu handlowego następujące listy rentowe prowincyi Poznańskiéj z kuponami:

Litt. A. Nr. 3885. na 1000 Tal.,
Litt. B. Nr. 901. na 500 Tal.

Donosząc o tém, wzywamy tego, ktoby się mienił być prawnym posiedzicielem wyżéj podanych obudwóch listów rentowych i kuponów, aby się niezwłocznie zgłosił do podpisanéj władzy, inaczéj wniosek o amortyzacyą quest. papierów będzie mógł być po upływie prawem przepisanego czasu, chociażby nawet takowe i wśród tegoż prezentowane nie zostały, przez wspomniony handel podanym.

Poznań, dnia 18. Lipca 1853.

Król. Dyrekcya banku rentowego dla prowincyi Poznańskiéj.

W podwórzu instytutu tutejszego ma jeszcze w ciągu roku bieżącego szopa robocza z dachem cynkowym wybudowaną być. Roboty budowli będą w ogóle, lub pojedyńczo ciesielskie i dekarskie mniéj żądającemu rozdane. W tym celu termin na dzień 8. Sierpnia r. b. o godzinie 4. z południa w biórze instytutu wyznaczonym został, gdzie także w godzinach służbowych warunki i anszlagi przejrzane być mogą.

Kościan, 19. Lipca 1853.

Dyrekcya domu poprawy.

Aukcya koni w Królewskiéj zarodowéj stadninie w Sierakowie.

Dnia 13. Sierpnia r. b. przed południem o godzinie 10téj odbędzie się w tutejszéj Król. zarodowéj stadninie drogą licytacyi *in plus* sprzedaż wybrakowanych kilku ogierów i młodych koni tutejszéj chodowli, za złożeniem zaraz gotowizną zapłaty w grubéj pruskiéj monecie.

Dnia poprzedzającego bliższe warunki przeczytać, a konie na przedaż przeznaczone w tutejszéj masztalarni widzieć można.

Sieraków, dnia 4. Lipca 1853.

Królewski Pruski prowincyalny Poznański urząd stadniny zarodowéj.

Pięć Talarów nagrody

temu, który mi wskaże osobę, która pierwsza złośliwą rozniosła pogłoskę — ***jakoby uprzejme pismo nadwornego kapelmistrza pana Dra. Franciszka Lista z dn. 7. pr. m. oceniające korzystnie moje kompozycye, nie pochodziło od niego,*** — tak, abym osobę tę mógł natychmiast pociągnąć do odpowiedzialności sądowéj.

Adolf Greulich II.

nauczyciel śpiewu i nauki udzielanéj na fortepianie.

Towarzystwo zjednoczonych wynalazków w Paryżu, którego główne biuro pod Nr. 23. przy ulicy d'Antin na Batignolach posiada

nowy sposób garbowania skór, tańszy o jedną trzecią od zwyczajnych,

a za pomocą którego skóry są nierównie trwalsze i piękniejsze. Sposób ten został sprawdzany przez komisyą wyznaczoną do tego od rządu francuskiego, i na mocy tych doświadczeń Towarzystwo otrzymało po różnych państwach 10 przywilejów. Towarzystwo upoważniło nas do sprzedawania tego sposobu na całe W. Księstwo Poznańskie. Polecamy niniejszém panom garbarzom rzeczony środek, dodając, że mamy u siebie próby skór w ten sposób garbowanych, i wszelkie objaśnienia i warunki na żądanie chętnie udzielimy.

W. Stefański & Comp.
w Poznaniu w Bazarze.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 20. Lipca 1853.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami	Na pr. kurant gotowizną
Pożyczka rządowa dobrowolna	4½	—	101¼
dito z roku 1850	4½	101⅞	101⅞
dito z roku 1852	4½	101⅞	101⅞
Obligi długu skarbowego	3½	—	92⅞
dito premiów handlu morskiego	—	—	142¾
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	3½	—	—
dito miasta Berlina	4½	—	101¾
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	3½	—	100
dito Prus Wschodnich	3½	—	97¼
dito Pomorskie	3½	—	99½
dito W. X. Poznańskiego	4	—	104¼
dito W. X. Pozn., nowe	3½	—	98⅛
dito Szląskie	3½	—	—
dito Prus Zachodnich	3½	—	96½
Bilety rentowe Poznańskie	4	100⅜	—
Louisdory	—	—	111
Akcie kolei żelaznéj Starog. Poznańsk.	3½	—	94½